

**Oświadczenie złożone
przez senatora Henryka Piotra Siedlaczka
na 8. posiedzeniu Senatu
w dniu 20 marca 2024 r.**

Chciałbym wspomnieć pana Lothara Wittka z Rudyszwałdu w gminie Krzyżanowice w powiecie raciborskim, który całe swoje dorosłe życie poświęcił kwestii uregulowania stanu prawnego granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Czeską w rejonie miejscowości Rudyszwałd w gminie Krzyżanowice, gdzie znajduje się wiele gospodarstw, których część gruntów znajduje się aktualnie po czeskiej stronie.

Skąd taka sytuacja? Otóż na mocy postanowień umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Czechosłowacką o ostatecznym wytyczeniu granicy państwowej z 13 czerwca 1958 r. Polska przekazała Czechom ok. 1 tysiąca 205 ha, uzyskawszy w zamian 835 ha gruntu. Występująca różnica, zwana długiem granicznym, wynosi ok. 370 ha. Istnieje więc realna możliwość przeniesienia własności podzielonych nieruchomości. Kwestia długu terytorialnego jest mi znana, była wielokrotnie podnoszona w latach 2005–2015, w trakcie pełnienia przeze mnie mandatu posła Rzeczypospolitej.

Pomimo autentycznego zainteresowania i dobrej woli strony polskiej, jeżeli chodzi o uregulowanie granicy z uwzględnieniem zwrotu właścicielom części gruntów leżących po czeskiej stronie, strona czeska nie wyraża dostatecznej woli współpracy w tym względzie. W piśmie z 3 września 2007 r., jakie Wydział Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim skierował w niniejszej sprawie do wójta gminy Krzyżanowice, wyjaśniono, że obywatele jednego państwa korzystają na terytorium drugiego z takiej samej ochrony prawnej w sprawach osobistych i majątkowych, jaka przysługuje obywatelom drugiego. Mają też prawo swobodnego i nieskrępowanego zwracania się do organów drugiego państwa właściwych w sprawach cywilnych, rodzinnych, pracowniczych i karnych, dokonywania innych czynności procesowych etc. Strona polska wystosowała do strony czeskiej noty dyplomatyczne w rzeczonyj sprawie. Ponadto kwestia długu terytorialnego była przedmiotem obrad na spotkaniu roboczym przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych obu krajów 26 listopada 2007 r. Na spotkaniu tym zaproponowano rozdzielenie długu w dwóch etapach. Z formalnego i praktycznego punktu widzenia, a także ze względu na możliwość uniknięcia kolejnego wydłużenia procedury zwrotu gruntów, lepiej byłoby przeprowadzić to przedsięwzięcie w jednym etapie. Kwestia zwrotu omawianych długów była także przedmiotem dyskusji w trakcie spotkania premierów Polski i Czech, Donalda Tuska i pana Topolánka, 10 stycznia 2007 r. w Pradze.

Rozpoczęcie procesu identyfikacji polskich właścicieli posiadających grunty na terytorium czeskim możliwe będzie, kiedy delegacja czeska przekaże komisji granicznej stosowny dokument, wykaz danych z ewidencji nieruchomości. Należy zaznaczyć, że w wielu przypadkach strona czeska posiada niezbędne dane z katastru nieruchomości, które pozwalają na identyfikację polskich właścicieli. Tempo realizacji spraw związanych z identyfikacją nie zależy więc wyłącznie od stopnia zaangażowania polskiej delegacji w komisji granicznej, lecz przede wszystkim od wypracowanego przez komisję graniczną sposobu i harmonogramu postępowania.

Kwestia długu terytorialnego pomiędzy stroną polską a czeską jest nadal otwarta, a jej uregulowanie powinno stanowić sprawę priorytetową dla rządów polskiego i czeskiego. Pozwoli to ostatecznie usankcjonować stan prawny południowej granicy Polski, co dla mieszkańców na terenie granicznym, szczególnie dla obywateli polskich, bezsprzecznie stanowi sprawę bardzo istotną.

Henryk Piotr Siedlaczek